CENTRALNA KOMISJA EGZAMINACYJNA

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

MPO 2017

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

PESEL

miejsce na naklejkę

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

UZUPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

☐ dostosowania kryteriów oceniania

DATA: **1 czerwca 2017 r.**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**

CZAS PRACY: **170 minut**

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **70**

NOWA FORMUŁA

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 17 stron (zadania 1–14). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

MPO-P1_1P-173

MPO 2017

Układ graficzny
© CKE 2015

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tylu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Tekst do zadań 1.–7.

Dwie nieskończoności

W krainach szczęśliwości, w najrozmaitszych Arkadiach, odnajdujemy nieprzebrane bogactwo obrazów-symboli. Przedstawiają one rozmaite warianty ludzkiego bytowania w stanie idyllicznej szczęśliwości, najczęściej na łonie natury. Arkadie stroniły od miast i pod tym względem ich status był odmienny niż utopii, które śmiało zagarniały tereny miast i państw. Idyllom literackim agresywność i wiara w siłę przemiany bytu złego w byt przychylny człowiekowi były całkowicie obce. Wyrażała się w tym pewna pasywność idyllicznego świata marzeń. Natura łagodna, pejzaże łąk, lasów, wzgórz niezbyt stromych, szumiących strumyków, ale niegroźnych mórz czy oceanów – oto sceneria idylli po wielokroć już przypominana. Niekiedy są to obrazy uprawianego ogrodu, wabiącego obfitością owoców. Są to najczęściej wizje zbliżone do raju. Wśród arkadyjskich pasterzy nie ma – przyznajmy to szczerze – wielkich indywidualności. Ażeby postawić kropkę nad „i", trzeba wysunąć sugestię: nie ma wielkości człowieka bez cierpienia, a właśnie o wygnanie cierpienia z ludzkiego życia zabiegają bezskutecznie idylle. Ale już samo to staranie umniejsza niejako człowieka i nie pozwala mu dojrzeć do wielkości. Trzeba umieć przyjąć los trudny z odwagą – ucieczka do Arkadii oznacza rezygnację z pewnych cech człowieczeństwa, z jego pełnego wymiaru i najwyższej próby. Wiedział o tym doskonale Mickiewicz, gdy pisał w *Dziadach* (cz. II), że niepełne jest człowieczeństwo, gdy jak o żywocie ziemskim mówi dziecko: „w moim życiu całem/Nic gorzkiego nie doznałem", i prosi o ziarnko gorczycy.

Zupełnie inaczej przedstawia się dziedzina, w której rozgrywają się losy bohaterów tragicznych. […] Każde miejsce, w którym się znajdzie człowiek, może być miejscem akcji tragicznej. W różnych okresach historii tragedii rozmaicie kształtowało się tło rozgrywających się akcji tragicznych. Przykładowo dla romantyzmu najczęstszym tłem były groźna, dzika, niebezpieczna dla człowieka przyroda, ponure zamczyska, sprzyjająca zbrodniom czerń nocy. Podobną scenerię odnajdujemy wcześniej w dramatach Szekspira. Scena to przestrzeń ciasna, fragment pałacu, natomiast morze jest wyzwoleniem, wolnością, ucieczką od przestrzeni tragicznej. Z pewnością można by napisać pasjonujące studium o tym, jak ściśle z koncepcją tragiczną wiąże się w poetykach różnych okresów wyobrażenie miejsca akcji tragicznej. Ale w gruncie rzeczy trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że nie ma miejsc „zastrzeżonych", że każde może się okazać miejscem akcji tragicznej i może być jej przeciwieństwem. Na przykład morze w tragedii greckiej to symbol ucieczki i wolności, ale brzeg morza w upalny dzień może się przemienić w scenę tragiczną.

W literackich Arkadiach frapują nas obrazy-symbole, w tragediach jesteśmy przede wszystkim zafascynowani postaciami-symbolami. Już antyk zna takie kreacje bohaterów tragicznych: Prometeusz, Antygona, Edyp. Gdy bohater idylli dąży do zagubienia świadomości, by spotęgować odczuwanie szczęścia, do którego człowiek nieustannie w życiu dąży, to bohater tragiczny takiej ceny płacić nie chce. W tragizmie losu ludzkiego jest jakieś bliżej niewyjaśnione, urzekające piękno ludzkiej odwagi, której niezmiennie towarzyszy świadomość klęski. Bohater tragiczny nigdy nie należy do zwycięzców – zawsze do zwyciężonych. Nawet jeśli jego prawda zwycięża, on sam musi zginąć.

Na podstawie: Jadwiga Sokołowska, *Dwie nieskończoności*, Warszawa 1978.

Zadanie 1. (0–1)

Określ, na czym polega odmienność utopii i idylli.

……..……..

……..……..

……..……..

Zadanie 2. (0–2)

a) Na podstawie tekstu wyjaśnij, dlaczego idylla nie stanowi o pełnym wymiarze człowieczeństwa.

……..……..

……..……..

……..……..

b) Czemu służy odwołanie się do fragmentu *Dziadów* cz. II Adama Mickiewicza w tekście?

……..……..

……..……..

Zadanie 3. (0–1)

Wyjaśnij przenośne znaczenie sformułowania *postawić kropkę nad „i”* zawartego w tekście.

……..……..

……..……..

Zadanie 4. (0–1)

Wyjaśnij, czym różni się los bohatera tragicznego od losu bohatera idylli.

……..……..

……..……..

……..……..

……..……..

Zadanie 5. (0–2)

Na podstawie tekstu *Dwie nieskończoności* uzupełnij tabelę – dobierz do każdej funkcji sformułowanie zapewniające spójność wywodu. Wpisz odpowiedni numer (lub numery) do kolumny tabeli.

	Funkcja w tekście	**Numer sformułowania**
A.	Sygnalizuje przeciwstawienie.	
B.	Sygnalizuje wzmocnienie.	
C.	Sygnalizuje uszczegółowienie treści.	

1) przykładowo…
2) pod tym względem…
3) zupełnie inaczej...
4) przede wszystkim…

Zadanie 6. (0–1)

Do wyrazu *frapować* dopisz dwa synonimy.

……..……..

……..……..

Zadanie 7. (0–3)

Napisz streszczenie tekstu liczące 40–60 słów.

……..……..

……..……..

……..……..

……..……..

……..……..

……..……..

……..……..

……..……..

……..……..

Teksty do zadań 8.–13.

Muzyka i mózg

Człowiek, który posiadł pewną świadomość tajemnic organizacji dźwięku, nie posiadł jeszcze całkowitej istoty muzyki. W miarę swego rozwoju wewnętrznego odkrywać będzie w niej rzeczy coraz to nowe, muzyka podąży za nim na każdym szczeblu jego drogi. Nie umniejsza to jej znaczenia, że dostępna jest tylko dla niektórych i że dostępność ta uwarunkowana jest kwalifikacjami natury niemal fizycznej. Wszak szczyt górski także dostępny jest jedynie turystom silnym fizycznie – a jednak pomimo tej swojej niedostępności, „elitarności", jest jednym z symbolów i drogowskazów prawdy i piękności uniwersalnej. Taka właśnie wydaje mi się rola muzyki „hermetycznej" i doskonałej.

Fuga[1] Bacha jest skomplikowana, trudna, dostępna dla niewielu, nieprzydatna dla celów praktycznych, tak jak przydatna okazała się inna, na pozór również „hermetyczna", bałamutna i skomplikowana sprawa – rozbijanie atomowego jądra. A jednak fuga Bacha jest doskonałością samą w sobie, jest świadectwem prawdy i ładu natury – tak samo jak wirujące wokół słońca planety czy jak wirujące wokół atomowego jądra elektrony. Czyż mamy ten cud organizacji dźwięku spychać z powrotem w chaos ludzkiej niewiedzy tylko dlatego, że chwilowo jest on nam „niepotrzebny"? Nonsens oczywisty.

Na podstawie: Stefan Kisielewski, *Muzyka i mózg*, Kraków 1973.

Masaż mózgu

Nie ma wątpliwości, że odkąd muzyka zadomowiła się w ludzkich głowach, radzimy sobie z nią całkiem nieźle. Okazuje się na przykład, że już jako trzy-, czteroletnie dzieci umiemy w kilka sekund niemal bezbłędnie rozpoznać charakter słuchanego utworu (ponad 90 proc. trafień w przypadku określenia, czy jest wesoły, czy – smutny). Co ciekawe, małe dzieci rozumieją emocje w muzyce, jeszcze zanim nauczą się odczytywać mimikę. Najłatwiej idzie im rozpoznawanie w muzyce smutku. Zarówno w przypadku dzieci, jak i dorosłych nie ma znaczenia, w jakiej kulturze się wychowywaliśmy – emocje w muzyce postrzegamy właściwie tak samo.

Wraz z rozwojem rozpoznawanie emocji idzie nam jeszcze lepiej – potwierdzi to każdy, kto przeszedł koszmar dojrzewania i związane z tym słuchanie wszystkiego, co dołuje i najlepiej oddaje ból istnienia. Bo jeśli muzyka jest nam po coś, to głównie chyba po to, żeby oddawać i wzmacniać nasze stany emocjonalne (zresztą siła jej przeżywania nie zależy od wykształcenia muzycznego ani jego braku). Najciekawsze jednak, że ma także pewną moc sprawczą, zwłaszcza u ludzi, którzy przeżyli coś, co psychologowie nazywają muzycznym „doświadczeniem szczytowym", a co w praktyce sprowadza się do „wielkiego wow". Ludzie, którzy po usłyszeniu jakiegoś konkretnego utworu, albumu czy koncertu nie są w stanie wykrzesać z siebie nic poza zachwyconym: „wow... to było cudowne... wow... nigdy czegoś takiego nie słyszałem... wow... to było... wow", stają się po takim doświadczeniu nie tylko większymi fanami muzyki, ale w ogóle bardziej uwrażliwiają się na sztukę. Badał to jeszcze pod koniec lat 70. Robert Panzarella, dowodzący, że samoocena takiej osoby wzrasta, poprawiają się nastrój i relacje z innymi, a nawet zupełnie zmienia się nastawienie do otaczającej rzeczywistości. Stwierdzenie, że „muzyka potrafi zmienić życie", nie jest więc pustym banałem.

Na podstawie: Milena Rachid Chehab, *Masaż mózgu*, „Focus" 2014, nr 1.

[1] Fuga – utwór instrumentalny lub wokalny, w którym poszczególne głosy kolejno podejmują temat według określonych zasad.

Zadanie 8. (0–1)

Wyjaśnij, jakie znaczenie w kompozycji tekstu *Muzyka i mózg* ma wprowadzenie obrazu zdobywania górskiego szczytu.

……..……..

…..……..

Zadanie 9. (0–1)

Zaznacz poprawne dokończenie zdania.

Pytanie retoryczne użyte w drugim akapicie tekstu *Muzyka i mózg* podkreśliło pogląd autora, że

A. fuga Bacha jest doskonałością samą w sobie.
B. skomplikowane tory muzyczne są trudne do zrozumienia.
C. nie ma potrzeby poznawania trudnych kompozycji muzycznych.
D. niepraktyczność muzyki nie ma żadnego znaczenia dla jej wartości.

Zadanie 10. (0–1)

Przekształć poniższe wypowiedzenie w taki sposób, aby pozbawić je potoczności i zachować jego sens.

***Wraz z rozwojem rozpoznawanie emocji idzie nam jeszcze lepiej – potwierdzi to każdy, kto przeszedł koszmar dojrzewania i związane z tym słuchanie wszystkiego, co dołuje i najlepiej oddaje ból istnienia*.**

……..……..

……..……..

……..……..

……..……..

Zadanie 11. (0–2)

a) Podaj autora i tytuł utworu, z którego pochodzi podany fragment.

CHOCHOŁ

To drugi CZAR!

(A zaklęte słomiane straszydło, ująwszy w niezgrabne racie podane przez drużbę patyki – poczyna sobie jak grajek-skrzypek – i – słyszeć się daje jakby z atmosfery błękitnej idąca muzyka weselna, cicha a skoczna, swoja a pociągająca serce i duszę usypiająca, leniwa, w omdleniu a jak źródło krwi żywa, taktem w pulsach nierówna, krwawiąca jak rana świeża: – melodyjny dźwięk z polskiej gleby bólem i rozkoszą wykołysany).

JASIEK

(jest teraz kontent a dziwuje się)

Tyle par, tyle par!

Autor: ……..…… Tytuł: …….…..…….…….

b) Którą z funkcji muzyki przywoływanych w tekście Mileny Rachid Chehab odnajdujemy w powyższym fragmencie?

……..……..

……..……..

Zadanie 12. (0–2)

Podaj jedno podobieństwo i jedną różnicę w poglądach na istotę muzyki w obu tekstach.

Podobieństwo:

……..……..

…..……..

Różnica:

……..……..

…..……..

Zadanie 13. (0–2)

Uzupełnij tabelę dotyczącą funkcji cudzysłowów w obu tekstach.

Lp.	Przykład	Funkcja
1.		Jest sygnałem ironii.
2.	„doświadczenie szczytowe”	
3.	„muzyka potrafi zmienić życie”	

Zadanie 14. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Jakimi wartościami należy się kierować, wybierając drogę życiową? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

***Noce i dnie*[2]**

Agnisia była już dosyć daleko posunięta we wszelkiego rodzaju wiadomościach, pani Barbara mówiła, że teraz konieczność oddania jej do szkoły nie może podlegać najmniejszej wątpliwości. […]

Ale na świecie tyle jest miast, szkół, sposobów nauczania. Komu dziecko powierzyć, dokąd zawieźć, w jakim kierunku pchnąć? Pani Barbara każe tę sprawę rozstrzygnąć Bogumiłowi.

– No, więc powiedz – pyta. – Gdzie oddamy Agnisię?

Bogumił długo i ciężko się namyśla.

– Ja bym – powiada w końcu – oddał ją do szkoły rzemiosł. Bo skoro mówisz, że nie mają żyć na wsi…

– Czy ty masz Boga w sercu? – przerwała pani Barbara. – Rozumiem jeszcze, że kiedy konieczność albo nędza zmusza, to trzeba się imać byle czego. Ale żeby, mając jaki taki dobrobyt, naumyślnie spychać własne dzieci pomiędzy szewców? To już jest samobójstwo!

– […] ja nikogo nie spycham pomiędzy szewców. Są rozmaite zawody odpowiednie dla kobiet. Niech się nauczy fotografii, introligatorstwa…

– No dobrze, a wykształcenie? Bez wykształcenia nie ma czym żyć na świecie.

– Przecież ja właśnie chcę, żeby się wykształciły w jakim fachu. Kto nie ma majątku, a chce być niezależny, ten musi mieć fach w ręku.

Pani Barbara traciła cierpliwość.

– A gdzie języki? – zaczynała wołać z rozpaczą. – Gdzie przyroda, gdzie literatura, gdzie matematyka, gdzie historia? Przecież dzieci nie mogą być ciemne jak tabaka w rogu. Muszą coś wiedzieć o świecie!

[2] *Noce i dnie* – powieść przedstawiająca dzieje kilku pokoleń szlacheckiej rodziny Niechciców na tle zmian społecznych i politycznych w podwójnej perspektywie: historycznej (akcja toczy się od lat osiemdziesiątych XIX w. do wybuchu I wojny światowej) i egzystencjalnej. Głównymi bohaterami są Bogumił Niechcic i Barbara z Ostrzeńskich Niechcicowa. Mają oni troje dzieci: Agnieszkę, Emilkę i Tomaszka.

Bogumił patrzył na nią oszołomiony. Ma się rozumieć, że i on nie chciał pozbawiać dzieci wiadomości o świecie.

– Ale czy to jedno drugiemu przeszkadza? – pytał. – Ty sama wszak uczyłaś się krawiectwa.

Spoglądała na niego zdziwiona.

– Tak – mówiła zamyśliwszy się mocno. – To było wtedy, kiedy… w ogóle czarno patrzyłam na życie. I ty zresztą byłeś robotnikiem, kiedy nic innego nie mogłeś czynić. Ale byśmy sami mieli dzieci na to skazywać, chociaż przejściowo… Nigdy! One muszą się kształcić, i to wysoko. Agnisia jest taka zdolna, że zbrodnią byłoby nie posłać jej na uniwersytet. Nie mówiąc o Tomaszku. Nie wyobrażam sobie po prostu mężczyzny bez ukończonych wyższych studiów.

I nagle, spostrzegłszy się, dodała:

– Ty co innego. Ty żyłeś w niespokojnych czasach. I ty byłeś w powstaniu[3]. Ale taką rzecz nie każdy może mieć.

Bogumił nie przejmował się tą przymówką do swoich losów.

– Owszem – wracał do właściwego tematu. – Jeżeli będą zdolne i okoliczności na to pozwolą, niech sobie kończą dziesięć uniwersytetów. Ale nie upierałbym się przy tym z góry. Najważniejsze jest, powtarzam, mieć zawód i umieć żyć z ludźmi.

– Uniwersytet właśnie przygotowuje do zawodu. Uniwersytet właśnie uczy żyć z ludźmi! Tam spotyka się młodzież wszystkich sfer, a nawet narodów – unosiła się pani Barbara.

– A dlaczego tylu jest, co kończyli uniwersytety, książkowego rozumu mają na pudy[4], a w życiu palcem ruszyć nie umieją? I ani świat, ani ludzie nie mają z nich pożytku.

– Ja, wiesz, nic ciebie nie rozumiem. Przecież godziłeś się ze mną. Przecież mówiłeś: tak, tak. Więc czemu teraz się cofasz? – przyciskała go do muru pani Barbara. I uspokajała się dopiero uprzytomniwszy sobie, że do tych uniwersyteckich czasów jeszcze daleko. Na razie trzeba było rozstrzygnąć sprawę szkoły i do tego wracali.

Maria Dąbrowska, *Noce i dnie*, Warszawa 1956.

Temat 2. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Ze wstępu do rozmówek

Celem jest mówić płynnie, choć w języku, który
do końca będzie obcy. Ale co to znaczy
mówić płynnie? To raczej mieć wzgląd na słuchaczy
niż przełamywać sztywność tej wyschłej tektury,
języka w nietutejszej gębie. Rzecz w tym, żeby
pozwolić im się przemknąć jak na wodnych nartach
przez sztuczny staw rozmowy, cokolwiek jest warta
jej głębia po kolana; aby bez potrzeby
nie hamować ich zjazdu po zjeżdżalni słów
w brodzik porozumienia; gdy rozmowa będzie
sportem wodnym, gdy w swoim tęponosym pędzie

[3] *I ty byłeś w powstaniu* – nawiązanie do powstania styczniowego.
[4] Pud – dawna rosyjska jednostka wagi; *mieć na pudy* – mieć dużo.

ledwie muśnie powierzchnię obły ślizgacz-słuch,
gdy dna mu nie rozpruje kołek epitetu
nieoczekiwanego albo nagła rafa
zwierzenia – słowem, kiedy słowo gładko trafia
na słowo i zdań fala nie podnosi grzbietu
ponad dopisujące zdrowie i tę wściekłą
drożyznę, i pogodę doprawdy dziś ładną,
gdy mówisz to, co umiesz, nie to, co byś pragnął –
na chwilę was opływa płytkiej unii ciepło
i w pluskaniu podmiotów, chlupocie orzeczeń
nareszcie zapominasz o tym, że ruch warg
może być nieraz – bywał nieraz – wart
coś więcej; mówić płynnie, to rozumieć, że się
nie opłaca z kimś schodzić pod powierzchnię słów
cudzej czy własnej mowy – choćbyś jak najbieglej
wiódł go przez ciemne głębie, zawsze w dole zblednie
odstraszająco piaszczyste i biedne
dno obcości, przybyszu. Godzisz się? To mów.

[1986]

Stanisław Barańczak, *Wiersze zebrane*, Kraków 2007.

WYPRACOWANIE

na temat nr ……

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabelę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	**A.**	**0 − 3 − 6**		
	B.	**0 − 4 − 8 − 12 − 18**		
interpretacja	**A.**	**0 − 3 − 6 − 9**		
	B.	**0 − 5 − 10 − 15**		

C.	**0 − 2 − 4**
D.	**0 − 3 − 6**
E.	**0 − 1 − 2**
F.	**0 − 2 − 4**
G.	**0 − 3 − 6**
H.	**0 − 2 − 4**

BRUDNOPIS ***(nie podlega ocenie)***